

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

*Oddawanie czci Maryi
jest uwielbieniem
Jezusa – Boga i Człowieka,
który jest bliski
każdemu z nas.*

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Święto muzyki

Do katedry Świętych Janów w Toruniu wchodzi dwóch chłopaków, których koszulki wyraźnie wskazują, że są miłośnikami muzyki heavymetalowej. Co zamierzają?

RENATA CZERWIŃSKA

Bez obaw – przybysze znajdują sobie miejsce tuż przed klerykami i zamieniają się w słuch. 18 lipca w Toruniu rozpoczął się Świętojański Festiwal Organowy.

Boże talenty

Podczas koncertu inauguracyjnego wystąpił dr hab. Michał Markuszewski, wykładowca na Wydziale Muzyki Kościelnej Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie. Przedstawił utwory liturgiczne (Kościół katolicki oraz anglikański), ale także wariacje organowe na temat słynnych pieśni *Zbliżam się z pokorze* czy *Z dawna Polski Tyś Królową*. Nie zabrakło również skocznych tańców renesansowych, wykonanych na małych barokowych organach czy imitowania dźwięku trąbki podczas grania marszów na Wielkich Organach (tzw. romantycznych) z XIX wieku. Na telebimie licznie zgromadzeni słuchacze mogli zobaczyć, jak wygląda praca utalentowanego organisty, w tym błyskawiczne przewracanie kart z nutami, a nawet granie dwiema rękami na raz na trzech klawiaturach! Smaku dodawały opowieści ks. Macieja Kępczyńskiego, prowadzącego koncert inauguracyjny, m.in. o niewidomym organiście paryskiej katedry, Louisie Vierne'iem, który po 40 latach muzycznej posługi zmarł przy ukochanym instrumencie.



Nagrodzony oklaskami i kwiatami wirtuoz wraz z organizatorami

Katedra pęka w szwach. Do kościoła wchodzi z ulicy całe rodziny, żeby choć chwilę zatrzymać się przy dźwiękach muzyki. A miłośnicy heavy metalu? Są od początku do końca, choć koncert trwa prawie dwie godziny.

Koncerty w diecezji

Organizację festiwalu podjęło w tym roku stowarzyszenie Kultura Żyje. Jak zwraca uwagę ks. Kępczyński, to nieprzypadkowa nazwa. Wio-

W dniu rozpoczęcia festiwalu w płomieniach stanęła katedra w Nantes. Nie usłyszemy już więcej dźwięku pięknych barokowych organów, których nie zniszczyła nawet rewolucja francuska. A jednak wciąż poprzez piękną muzykę możemy wielbić Boga.

Festiwal świętojański potrwa aż do końca sierpnia. W świątyniach toruńskiej Starówki usłyszemy nie tylko wirtuozów muzyki organowej, ale i chór kapłanów – Schola Sacerdotum – pod batutą ks. kan. Mariusza Klimka. Tymczasem w chełmińskiej farze już od czerwca można wysłuchać Chełmińskich Wieczorów Organowych (kolejne koncerty 28 sierpnia i 25 września), a w Grudziądzu w sierpniu rozpocznie się czwarta edycja Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej (9 i 23 sierpnia, godz. 20 – bazylika; 20 września, godz. 16 – kościół św. Maksymiliana).

Organizację festiwalu podjęło w tym roku stowarzyszenie Kultura Żyje.

sną zmarł znakomity kompozytor Krzysztof Penderecki. Tuż przed koncertem odszedł do Pana ks. prof. Ireneusz Pawlak, autor ponad stu pieśni często śpiewanych w kościołach.

Sztafetą do Matki

DIECEZJA Nietrudno zauważyć, że mijający rok przynosi nam wiele nowych sposobów na przeżywanie religijnych wydarzeń.

Koncerty on-line, spotkania organizowane dla mniejszej liczby osób, do tego sztafeta pielgrzymkowa – kiedyś byłoby to nie do pomyślenia lub przynajmniej spotykałoby się z dużą dozą niepewności. Jednak dziś to dobre alternatywy, które jako wakacyjne propozycje mogą pomóc nam w zbliżaniu się do Boga.

Jak wiemy, tegoroczna pielgrzymka diecezji toruńskiej na Jasną Górę przybierze zupełnie inną formę niż dotychczas. Każda z dziewięciu grup jest odpowiedzialna za jeden pielgrzymkowy dzień na szlaku. Z jednej strony to mało, a z drugiej każda możliwość wspólnej wędrówki jest dla pątników jak życiodajny deszcz. – Pielgrzymka to wspinały czas poznania Boga i Jego Matki, ale także samego siebie i drugiego człowieka.



Ewa Melerska

Bliskość Matki Bożej i drugiego człowieka pomaga w trudnościach

Dziękuję Bogu, że daje mi możliwość przejścia choć jednego dnia, mam Mu za co dziękować – mówi Katarzyna.

Za to rozpoczęcie i zakończenie pielgrzymki możemy przeżyć wspólnie. Spotkajmy się 4 sierpnia o godz. 6 w katedrze Świętych Janów w Toruniu na Eucharystii, po której nastąpi wymarsz pierwszej grupy. Organizatorzy zapraszają również na Mszę

św. przed Cudownym Obrazem na Jasnej Górze 12 sierpnia o godz. 17.

Ks. Jan Twardowski pisał: „Kiedy Bóg drzwi zamyka – to otwiera okno”. Wykorzystajmy dany nam czas i nie zmarnujmy go na narzekanie i powracanie myślami do tego, co było, ale otwórzmy się na nowe. **n**

EWA MELERSKA

Razem ku dojrzałości

GRĘBOCIN Jednym z elementów domowych rekolekcji, zaproponowanych przez wspólnotę Domowego Kościoła Diecezji Toruńskiej, były rekolekcje dla małżonków.

Na wakacyjnym skupieniu małżonkowie zgromadzili się w parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Grębocinie w dniach 16-18 lipca. Rekolekcje głosił ks. kan. Dariusz Aniołkowski, diecezjalny moderator Domowego Kościoła.

– Bóg stworzył człowieka, aby był on w niebie, aby obudzić w nim pełnię człowieczeństwa – podkreślił rekolekcjonista. Dojrzałość w społeczeństwie zdobywamy, znając swoją wartość i mając świadomość, że jesteśmy stworzeni na obraz Boga. To, co dzieje się w naszym życiu, ma nam pomóc w dążeniu do szczęścia wiecznego.

Dojrzałość w wierze przejawia się w zaufaniu wobec Boga. Nie mamy tylko w Niego wierzyć, mamy przede wszystkim Jemu wierzyć. Wiara rozpoczyna w nas życie wieczne i pomaga nam przewyższać codzienne słabości, byśmy stawali się ludźmi Chrystusowymi. Dojrzała wiara jest wynikiem spotkania żywym z Chrystusem, wyraża się w ewangelizowaniu i codziennych postawach. – W dzisiejszych czasach słowa mają niewielką wartość, ważne są owoce mojego życia – mówił ks. kan. Aniołkowski.

Sobotni wieczór upłynął pod hasłem dojrzałości w małżeństwie. Rekolekcjonista poruszył przykład Elżbiety i Lecha Polakiewiczów, którzy przez wiele lat prowadzili w Radiu Maryja audycję



Ewa Melerska

Rekolekcje dla małżeństw to czas wspólnego wzrastania ku świętości

dla małżonków i rodziców. Poświęcenie dla drugiego człowieka, wyzbywanie się egoizmu oraz życzliwość i mówienie do współmałżonka słów pełnych miłości to jeden z kluczy do udanej relacji.

Najważniejszym celem małżeństwa nie jest wcale wychowanie potomstwa, ale wzajemne uświęcanie się małżonków. – Jesteśmy za siebie odpowiedzialni, aby doprowadzić się wzajemnie do świętości – podkreślił moderator Domowego Kościoła. **n**

EWA MELERSKA

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Ewa Melerska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadzący – Częstochowa)

tel. 34 369 43 85

Czas wzrastania



Zdjęcia: Ewa Melerska

– Każdy człowiek, który spotka ciebie, ma zachwycić się Bogiem – takie zadanie od Witka Wilka otrzymali młodzi podczas Strefy Mocy w Grążawach.

EWA MELERSKA

Grażawy przez dwa dni lipca tętniły modlitwą, muzyką i uwielbieniem. Wszystko za sprawą ks. Tomasza Kowalskiego, proboszcza parafii św. Marcina Biskupa, który po raz kolejny zaserwował swoim parafianom dużą dawkę Bożej obecności. Trwająca dwa dni Strefa Mocy odbyła się w dniach 20-21 lipca.

Nowoczesne pułapki

Drugi dzień wydarzenia skierowany był do młodych. Polski raper Tau zwracał uwagę na problemy i pułapki, na które narażona jest młodzież. Dla wielu młodych najważniejsze są modne ubrania, nowoczesne gadzety, swoje głowy pochylają wciąż nad smartfonami i nie widzą przemijającego świata. Artysta zachęcał do tego, by zwolnić, dostrzec drugiego człowieka i Boga, który w nim jest. Relacja z Jezusem przynosi wolność i do niej powinniśmy dążyć.

Na wzór Mistrza

Ks. Dawid Wasilewski w konferencji O eucharystycznym sposobie bycia, opierając się na fragmencie Ewangelii wg św. Mateusza, zauważył, że Jezus podczas ustanowienia Eucharystii



W wydarzeniu udział wzięli Skauci Króla z parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mszanie

wykonuje 4 bardzo ważne czynności: bierze chleb, dziękuje i uwielbia Boga, łamie ten chleb i rozdaje go uczniom. Odnioś te czasowniki do codziennego życia każdego człowieka. Mamy jak Jezus przyjmować wszystko, co w naszym życiu i stać w postawie wdzięczności wobec Boga, mamy „łamać” swoje sumienia podczas sakramentu pokuty i pojednania, a także świadczyć o naszym Zbawicielu i dawać Go innym.

Dziękczynienie

Świadectwem życia podzielił się Witek Wilk. Podkreślił, jak ważna jest wdzięczność Bogu za wszystko, co dobre, i za to, co nie idzie zgodnie z naszym planem. – Kiedy będziemy uwielbiać, wszystko stanie się łatwiejsze –

mówił. Bóg wobec każdego człowieka ma najlepszy plan. Ma On wobec nas zamiary pełne pokoju, chce naszego zwycięstwa i byśmy żyli wiecznie.

Do uwielbienia i modlitwy śpiewem zaprosiła Sylwia Wilk z zespołem zaNim uwielbienie. Ważnym momentem, który poprzedził Eucharystię, był dla wszystkich akt wyboru Chrystusa jako Pana i Zbawiciela.

Eucharystyczna bliskość

Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił ks. Artur Szymczyk. Przypomniął, że każdy jest umiłowanym dzieckiem Boga. Do tej prawdy trzeba nieustannie powracać, ponieważ diabeł chce nam to zatrzeć, przyćmić naszymi grzechami i słabościami. Jezus nieustannie nas kocha i wciąż zaprasza do powracania do żywej relacji z Nim. Mamy przyoblec się w zbroję Bożą – Słowo Boże, które mieczem ducha ma moc pokonać złego.

Na zakończenie wszyscy trwali na modlitwie przed Najświętszym Sakramentem i zawierali się Bogu.

*Kiedy będziemy uwielbiać,
wszystko stanie się łatwiejsze.*

Organizatorem Młodzieżowej Strefy Mocy była parafia św. Marcina Biskupa w Grążawach oraz Duszpasterstwo Młodzieży Diecezji Toruńskiej „Kotwica”. **n**



Piotr Jasieński

Jezioro, plaża,
cywilizacja i konkatedra –
wszystko w zasięgu ręki

Uroki zza miedzy

Charakter tego miejsca wyznaczają dwie budowle.

Szczególne wrażenie robią wieczorem: od jednej bije monumentalny spokój, a druga nadaje się na miejsce akcji filmu sensacyjnego.

JOANNA KRUCZYŃSKA

Chełmża to nie tylko konkatedra i cukrownia, ale to właśnie te dwa obiekty widać wyraźnie już z daleka. I choć powszechnie tylko z przetwórstwem buraków cukrowych Chełmża się kojarzy, to warto udać się nieco dalej. Tam rytm życia wyznacza prastara świątynia, wolne chwile umilają wody jeziora otulające ramionami centrum Chełmży, a wszystkiemu przysłuchuje się zamyślony Charlie Chaplin.

Jedziemy

Od strony Torunia do Chełmży można dostać się drogą krajową nr 91. Komu prosty i szybki dojazd nie odpowiada, polecam ścieżkę rowerową. Trasa ma ok. 36 km. A jeśli nogi (lub rower) odmówią posłuszeństwa, to powrót do Torunia zapewni pociąg.

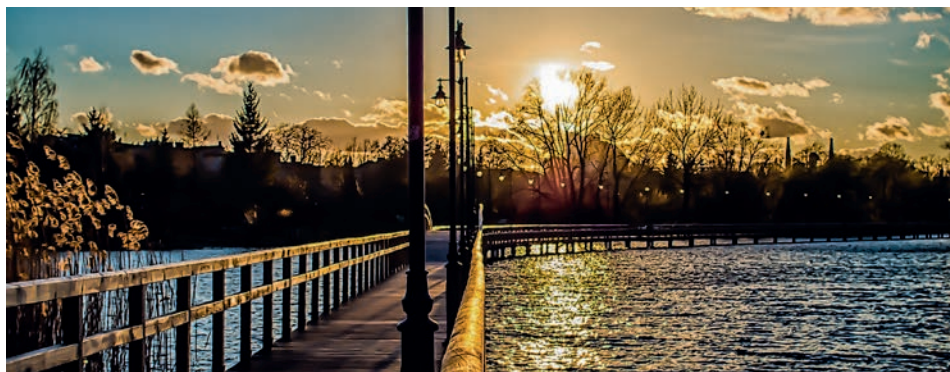
Początki

Tu, gdzie dzisiejsza Chełmża, najpierw było grodzisko Łoza. W 1251 r. Krzyżacy nadali jej prawa miejskie i nazwę Culmsee, którą z czasem miejscowi przekształcili na swojsko brzmiącą Chełmżę. Jest jednym z najstarszych miast pomorskich; wielokrotnie targana wojnami, pożarami i epidemiami.

Przez blisko sześć wieków (1251 – 1824) była stolicą biskupstwa chełmińskiego. W roku nadania praw miejskich pierwszy biskup chełmiński Heindenryk rozpoczął w Chełmży budowę katedry, którą ukończono w XIV wieku.

A cukrownia? Powstała w 1882 r. Była w owym czasie największą w Europie, a po I wojnie światowej największą w Polsce.

Obecnie Chełmża liczy ok. 15 tys. mieszkańców. Jej uroki i klimat docenili twórcy serialu *Belfer*, w którym Chełmża zagrała filmowe miasteczko.



Piotr Jasieński

Piękno jest tam, gdzie się je dostrzeże – nawet z cukrownią w tle

Skarby

Dzisiejsi chełmżanie identyfikują się ze swoją małą ojczyzną. Wydaje się, że szczególne miejsce w ich sercach zajmuje konkatedra. Trudno się jednak temu dziwić. Jest piękna.

Sklepienia gwiaździste, marmurowo-alabastrowy nagrobek bp. Piotra Kostki, XIII-wieczne sedilla czy rzeźby Grupy Ukrzyżowania to tylko niektóre ze skarbów widocznych na co dzień w chełmżyńskiej świątyni. O szczegółach turyści mogą dowiedzieć się od miejscowego przewodnika, na spotkanie z którym należy się wcześniej umówić telefonicznie (tel. 056 675-61-12). Od przewodnika również usłyszymy o dwóch wyjątkowych przedmiotach pieczołowicie przechowywanych w skarbcu.

Pierwszym jest ornat uszyty z czapraka, ozdobnego nakrycia konia wezryra Kara Mustafy, który dowodził Turkami pod Wiedniem w 1683 r. Czaprak przywiózł do Chełmży król Jan III Sobieski. Jest to jego wotum wdzięczności, bo przed Odsieczą Wiedeńską i po niej władca modlił się w chełmżyńskiej katedrze u stóp ołtarza bł. Juty.

Bezcenny jest też ceramiczny kubek. Podczas procesji Bożego Ciała w 1688 r. w Toruniu miejscowi protestanci napadli na sprawujących obrzędy katolickich duchownych – w tym bp. Kazimierza Opalińskiego. W ramach zadośćuczynienia protestantom nakazano ukończenie wieży katedry w Chełmży. Po wykonaniu kary w 1692 r. ktoś z protestantów zrzucił z wieży kubek, życząc, by świątynia rozbiła się tak jak on. Kubek jednak pozostał cały. Na pamiątkę tych wydarzeń wieża nosi nazwę Opalińskiego, zaś sam biskup oprawił kubek w srebrną blaszkę ze stosownym napisem. Od tego czasu podawana jest legenda, jakoby wieża miała istnieć tak długo jak kubek będzie cały. Kilka wieków później kubeczek wypadł z rąk oglądającego go turyście i popękał. Niedługo po tym wydarzeniu w wieżę uderzył piorun. Pożar pochłonął wiele zabytków, a będąca jego efektem sadza zniszczyła polichromie. Działo się to dokładnie 2 lipca 1950 r., co oznacza, że od tamtego pożaru mija właśnie 70 lat.

Staruszki

Konkatedra pw. Świętej Trójcy to monumentalna świątynia, ale nie najstarsza. Nieco starszy, bo powstały w 1248 r., jest dawny kościół parafialny pw. św. Mikołaja.

Z Chełmżą są związani błogosławieni – ks. Stefan Wincenty Frelichowski i pustelnica Juta.

Obok wiekowych świątyń warto uwagi są jeszcze dwa miejsca. Pierwsze to stary cmentarz powstały na początku XIX wieku z grobowcem Zawiszów, drugie zaś to wieża ciśniów z początku XX wieku. Przy-

lat zmarł na tyfus, służąc obozowym współwięźniom. Jego rodzinny dom znajduje się przy ul. Chełmińskiej 5. Tam państwo Frelichowscy mieszkali i prowadzili piekarnię. Nazywany Wickiem, a przez chełmżan ich ziomkiem, ma swoje miejsce w relikwiach i ołtarzu w południowej nawie konkatedry. Czczony codziennie, zdaje się nadal biegać po Chełmży i służyć pomocą.

W konkatedrze znajduje się miejsce pochówku bł. Juty (1220-60), której sanktuarium usytuowane jest w Bielczynach. Tam, nad Jeziorem Głuchowskim, była niegdyś pustelnia błogosławionej. Juta modliła się o nawrócenie grzeszników, a ranniem chodziła na Mszę św. do Cheł-



Szymon Głos

Zapraszamy do Chełmży – my już tam byliśmy!

czynkiem do jej budowy stała się epidemia tyfusu, która wybuchła w 1899 r. Ówczesne władze, chcąc zadbać o warunki życia mieszkańców, a tym samym zapobiec kolejnym wybuchom epidemii, zdecydowały się na budowę kanalizacji i wieży ciśniów. Sprawna do dzisiaj wieża to jeden z cenniejszych zabytków techniki w kraju. Atrakcją jest również pomnik Charliego Chaplina.

Ziomki

Z Chełmżą związane są dwie postacie błogosławionych. W samym centrum Chełmży w 1913 r. przyszedł na świat i dorastał Stefan Wincenty Frelichowski – za młodu wszedłobyłski, uczynny harcerz i wiosłarz w miejscowym klubie, później kapłan i męczennik, który w wieku 32

lat zmarł na tyfus, służąc obozowym współwięźniom. Jego rodzinny dom znajduje się przy ul. Chełmińskiej 5. Tam państwo Frelichowscy mieszkali i prowadzili piekarnię. Nazywany Wickiem, a przez chełmżan ich ziomkiem, ma swoje miejsce w relikwiach i ołtarzu w południowej nawie konkatedry. Czczony codziennie, zdaje się nadal biegać po Chełmży i służyć pomocą.

Leniwce

A kiedy już wszystkie cenne i ważne rzeczy zostaną w Chełmży poznane, warto udać się nad Jezioro Chełmżyńskie. Można skorzystać z plaż, kąpielisk i wypożyczalni sprzętu wodnego tak w Chełmży, jak i Zalesiu. W Chełmży można pospacerować Bulwarem 1000-lecia, by przejść się pomostem. Po zmierzchu włączają się na nim latarnie. Ma też ławki, na których można wygodnie się rozsiąść i podziwiać panoramę Chełmży albo galopujące po lustrze jeziora łyski. **n**

Ćwierć wieku pod płaszczem Maryi



Aleksandra Wojdyło

Rekolekcjonista udzielił błogosławieństwa obrazem Matki Bożej, czczonym w Japonii

Małe miasteczko na skraju diecezji toruńskiej, ruchliwa ulica, lecz przy niej oaza ciszy, wspólnota sióstr, które ofiarowały swe życie Bogu, ludziom i wszystko postawiły na Maryję.

ALEKSANDRA WOJDYŁO

W tym roku mija 25 lat, od kiedy nasza diecezja jest otaczana modlitwą przez siostry karmelitanki bose w klasztorze pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Józefa w Łasinie. Jest to jedyne zgromadzenie klauzurowe w diecezji. Przed tronem Boga przedkładają nasze sprawy, omadlając je w ciszy za kratą klasztorną.

Wspólne świętowanie

Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel – Matki Bożej Szkaplerznej oraz triduum je poprzedzające to co roku wyjątkowe dni z Maryją. Na wspólne świętowanie odpustowe karmelitanki zaprosiły całą rodzinę szkaplerzną.

W dniach 13-15 lipca w kaplicy klasztornej o. Zygmunt Kwiatkowski SJ przewodniczył rekolekcjom *Czas wielkich znaków i wezwań*. – Modlitwa jest siłą – głosił rekolekcjonista.

– Potrzebujemy słuchania Słowa Bożego, czynienia dobra, zawierzenia się Maryi w modlitwie. Ona prowadzi nas do samego Boga. Na koniec triduum rekolekcjonista udzielił błogosławieństwa obrazem Matki Bożej czczonym w Japonii.

Podobać się Bogu

Mszy św. odpustowej przewodniczył bp Józef Szamocki. – Dziś trzeba Bogu podziękować za dar wiary i uznać, że Bóg bardziej zabiega o człowieka, niż człowiek zabiega o Boga – mówił. Podkreślił, że Bóg przychodzi w Jezusie, a Jezus w drugim człowieku. Mamy stać się, dzięki łasce Bożej, świadectwem dla innych narodów w świecie. – Bóg szuka swych dzieci, gromadzi rozproszonych, aby ich zbawić. Wiara wyrażana miłością i zasłuchaniem się w Słowo Boże podoba się Panu – dodał Ksiądz Biskup. Zachęcił także do częstego rozważania Pisma Świętego oraz do wzorowania się na Świętej Rodzinie z Nazaretu.

– Obecność Karmelu musi nas inspirować do większej wierności Jezusowi i Kościołowi, a zewnętrznym znakiem jest szkaplerz. Kryjemy się pod matczynej płaszczy i prosimy, by Maryja chroniła od złego, by uczyła żyć Słowem Bożym na co dzień – dodał.

Jubileusz 25-lecia Karmelu w diecezji toruńskiej był okazją do wspomnień o fundacji i początkach tego klasztoru zakładanego przez matkę Stanisławę. – Siostry karmelitanki bose są radością dla naszej diecezji – mówił Ksiądz Biskup. Przypomniat także historię wyjątkowego daru dla Karmelu – powołania s. Joanny, uzdrowionej za przyczyną bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego, a dziś przeoryszy łańskiejszej wspólnoty zakonnej. Zachęcił jednocześnie do modlitwy o nowe powołania do Karmelu.

Pod płaszczem Maryi

„Noście zawsze szkaplerz. Ja zawsze go noszę i wiele z tego nabożeństwa doznałem pożytku. Pozostałem mu wierny i stał się on moją siłą!” – mówił św. Jan Paweł II. Także i w tym roku kolejni czciciele przyjęli z rąk ks. Andrzeja Kowalskiego płaszczy Maryi, aby poprzez zawarcie przymierza przyjaźni z Królową Karmelu i we wspólności

*Wiara wyrażana miłością
i zasłuchaniem się w Słowo Boże
podoba się Panu.*

cie rodziny karmelitańskiej poświęcić się Matce Bożej.

Po Mszy św. najpiękniejsze utwory muzyki klasycznej poświęcone Matce Bożej wykonali: ks. Wojciech Wierzbicki – tenor, Maria Jeżewska – skrzypce oraz chór Tibi Mariae pod dyktando Małgorzaty Gołuskiej-Michny. Siostry przygotowały dla wszystkich niespodziankę w postaci obrazka z modlitwą do Niepokalanej Dziewicy wraz z kwiatem z karmelitańskiego ogrodu. **n**

Diamantowy sługa

Odważny, pokorny kapłan, który całe życie poświęcił Kościołowi i Ojczyźnie – tymi słowami można podsumować posługę **ks. prał. Stanisława Kardasza**.

EWA MELERSKA

Kapłan z okazji diamentowej rocznicy święceń 19 lipca sprawował Eucharystię w parafii Matki Bożej Zwycięskiej w Toruniu. Ks. prał. Kardasz posługuje w tej toruńskiej parafii już od 50 lat (43 lata jako proboszcz). Wśród obecnych na jubileuszowej Mszy św. nie zabrakło bp. Wiesława Śmigła, biskupa pomocniczego Józefa Szamockiego oraz biskupa seniora Andrzeja Suskiego. Przybyli także przedstawiciele władz, kapłani diecezji, służby mundurowe oraz wierni, którzy wspólnie dziękowali za dar kapłaństwa ks. prał. Kardasza i modlili się o łaski, błogosławieństwo i zdrowie na dalsze lata.

Boże powołanie

Bp senior Andrzej Suski w homilii zwrócił uwagę, jak ważną postacią w życiu diecezji toruńskiej jest Ksiądz Jubilat. Zauważył, że kapłaństwo jest darem od Boga i dar ten trzeba realizować wśród ludzi, do których On posyła. – Kapłanem nie jest się dla samego siebie – mówił, podkreślając, że jubileusz jest świętem parafii. Ta uroczystość jest również radosnym świętem całego Kościoła, ponieważ kapłaństwo pełni funkcję społeczną.

Kapłani, na wzór apostołów, mają nieść pokój Chrystusowy wszystkim ludziom na ziemi. – Dawać pokój to znaczy odbarczać człowieka od zła i winy, uwalniać od ciężaru grzechu, wprowadzać ład w rozdygotane serca, to posługa jednania i wspaniały dar dla Kościoła, udzielany przez posługę



Ksiądz Jubilat uczestniczy w Chrystusowym kapłaństwie od 60 lat

kapłanów Nowego Przymierza – zaznaczył kaznodzieja.

Bp Śmigiel w życzeniach skierowanych do jubilata podkreślił, że jego zaangażowanie w życie parafii i diecezji toruńskiej od początku jej istnienia przynosi owoc do tej pory. Dodał, że ks. prał. Kardasz to odważny i niezłomny kapłan, który całe swoje życie poświęcił Kościołowi i Ojczyźnie.

Wyzwania

Życie i kapłańska droga ks. prał. Kardasza nie były łatwe. Jak opisuje Zbigniew Branach w książce wydanej z okazji diamentowego jubileuszu *Czym się Panu odpłacę... Ksiądz Kardasz, jakiego nie znacie*, droga ta była wyboista i pełna zakrętów. Od młodości „Staszek” walczył o wolność

Kapłanem nie jest się dla samego siebie.

Ojczyzny. Kolportował wraz kolegą ulotki antykomunistyczne, za co spędził 15 miesięcy w więzieniu dla nieletnich. W dorosłym wieku, już jako kapłan, należał do Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu, kierował



Zbigniew Branach jest autorem publikacji wydanej na diamentowy jubileusz

Pomorską Pielgrzymką Pieszą na Jasną Górę, która przebiegała pod hasłem: „Niesiemy pomoc Papieżowi” (1979 r.), sprawował Msze św. w intencji Ojczyzny, w których w czasie stanu wojennego brały udział setki, a nawet tysiące ludzi.

Po powstaniu diecezji toruńskiej w 1992 r. angażował się w wiele dzieł na rzecz Kościoła, m.in. pełnił funkcję diecezjalnego konserwatora zabytków, był wykładowcą w toruńskim Wyższym Seminarium Duchownym czy przewodził Wydawnictwu Diecezjalnemu. To tylko kilka wybranych zasług i osiągnięć ks. prał. Kardasza. **n**

Zdjęcia: Ewa Melerska

Za kilka dni jedziemy całą rodziną, aby pokłonić się u stóp Matki.

Tata w akcji

U tronu Matki



JACEK NASADZKI

*Mąż Angeliki, ojciec czwórki dzieci,
razem z żoną są w Domowym Kościele*

Bardzo ujęło mnie to, jak dzień po wyborach prezydenckich zobaczyłem Prezydenta Polski stojącego przed obliczem Matki Częstochowskiej. Zmęczony, utyranym po całym dniu pracy, ale potrafiący znaleźć czas, aby przyjść do Matki.

Zobaczyłem człowieka głębokiej wiary, który po wygranej mógł przecież zamknąć się z najbliższymi i świętować zwycięstwo. Mógł. Swoje kroki skierował jednak do Matki Boga. Jakież to jest świadectwo! Nie ekscytuję się tym dlatego, że opisuję wydarzenie, w którym brała udział osoba publiczna, prezydent naszego kraju. I nie chodzi też o to, jaką opcję polityczną popieram. Nie. Chodzi o to, że ten człowiek pokazuje mi, gdzie szuka inspiracji, w Kim pokłada nadzieję, od kogo uzależnia swoje życie zarówno w wymiarze prywatnym, jak i zawodowym. Pośrednio też pokazuje także to, Komu zawiera przyszłość Polski i Polaków.

Szczerze przyznam, że drżałem przed ogłoszeniem wyników wyborów, które finalnie zadowolili mnie tylko częściowo. Po prostu jest mi smutno, a wewnątrz się rozdziera, kiedy myślę, że tak wiele osób ochrzczonych stało się za wartościami niezgodnymi z tym, czego nauczał Chrystus. W głowie noszę od wielu tygodni pytanie: W jaki sposób można być zadeklarowanym katolikiem przy jednoczesnym propagowaniu wartości wprost sprzecznych z nauczaniem Kościoła? Rozumiem, że w drugiej turze nie było kandydatów, którzy spełniali oczekiwania pewnej grupy wyborców. Jednak czy powinno być to powodem do

opowiadania się za rozwiązaniami zagrażającymi przyszłości polskich rodzin i naszych dzieci? Gdzie znajduje się klucz do odpowiedzi? Czy dążymy jak ślepe stado drogą, którą poszły państwa Europy Zachodniej? Może to lenistwo i brak systematycznej pracy nad sobą? Brak rachunku sumienia, brak formacji, brak stosowania Ewangelii w życiu codziennym? A może to także luka w ofercie parafialnej? Może to również zaniedbanie ze strony naszych duszpasterzy? Gdzie szukać rozwiązania?

Próbując zmierzyć się z tym pytaniem, uświadamiam sobie, że za każdym razem ktoś jest z tyłu, a ktoś wygrywa, ktoś dostaje po głowie, a ktoś okłada drugą stronę sporu. Tak czy siak, zawsze źle. Nie ma dobrej recepty. To jest jednak spojrzenie tylko w wymiarze ludzkim. Postawa Prezydenta RP przypomniła mi i uwydatniła to, gdzie powinienem biec, kiedy potrzebuję rady, siły lub pomocy, kiedy chcę zabrać się za ważne dla mnie sprawy i szukam odpowiedzi na nurtujące mnie tematy.

Za kilka dni jedziemy całą rodziną, aby pokłonić się u stóp Matki przed tym samym wizerunkiem. Jako mąż i ojciec będę prosił Boga przez ręce Maryi o mężne podejmowanie małżeńskich i ojcowskich decyzji, które są potrzebne naszemu związkowi, dzieciom, rodzinie i osobom, z którymi się spotykamy w naszej codzienności. **n**

Pada? Idź do muzeum!

W toruńskich tramwajach można usłyszeć ciekawe rozmowy. Na przykład takie: – Mam świetną alternatywę na deszcz! Muzeum Diecezjalne, to przy Żeglarskiej.

To dobra wiadomość, że muzeum w mieszczkańskiej kamienicy z XVI wieku, zawierające ciekawe zbiory z całej diecezji i często organizujące spotkania z nietuzinkowymi gośćmi, cieszy się popularnością. Chociaż z powodu pandemii jego miłośnicy na otwarcie czekali aż

do lipca, od tegorocznych wakacji mogą się cieszyć oglądaniem świeżo nabytych eksponatów. Już 23 lipca została otwarta nowa wystawa – niemal do końca września będziemy mogli podziwiać cykl rzeźb Anny Mackiewicz-Chojnackiej. Wstęp do muzeum to symboliczna kwota, a w niedzielę wejście jest bezpłatne (podobnie jak udział w wydarzeniach czy koncertach). Warto odwiedzić Muzeum Diecezjalne nie tylko wtedy, kiedy pada! **n**

RENATA CZERWIŃSKA



Dlaczego warto odwiedzić Muzeum Diecezjalne?

Renata Czerwińska